

**Eusebio Di Francesco pojawił się w południe, na dzień przed meczem, na tradycyjnej konferencji prasowej. Oto co mówił trener o sytuacji kadrowej i taktyce na spotkanie.**

**Zdecydowałeś już jakie będzie ustawienie? Będzie czwórka obrońców?**

- Chcę dać ogólne przesłanie, w przeciwnym razie zawsze mówimy o liczbach. Mam na myśli to, że ustawienie będzie podważane, gdy w nim piłkarze nie włożą wszystkich tych najważniejszych cech, które piłkarz musi mieć, aby grać na wysokim poziomie. Nie zdarzyło się to w pierwszej połowie w 4-3-3. Każda liczba staje się relatywna. Nie jestem tutaj, aby zdradzić jak zagramy jutro. Kluczowym jest przegrać jak najmniej pojedynków indywidualnych, niezależnie od ustawienia.

**Nzonzi i Karsdorp mają 90 minut w nogach?**

- Z dużym prawdopodobieństwem zagrają w pierwszym składzie, nie wiem czy mają 90 minut. Obydwaj mogą zacząć mecz od początku.

**Możliwe jest zobaczenie Schicka obok Dzeko?**

- Nie widzieliście nigdy w poprzednim sezonie? Jednak jeśli ktoś z was łączy się z jednym graczem... Schick jest mocnym piłkarzem, z określonymi cechami. Może grać od początku lub wejść z ławki. Miał dwie-trzy okazje, może być kluczowy również w trakcie spotkania.

**Odejście Strootmana mogło wpłynąć na głowy piłkarzy?**

- W zespole nie słyszałem, aby o tym nawet mówiono, miał pragnienie zmiany i nowego doświadczenia. Ja gdy mówię, że w pierwszej kolejności liczy się Roma, mam na myśli, że chcę graczy, którzy posiadają pragnienie noszenia tych barw. Jeśli ktoś pragnie zmiany, nie zatrzymuje nikogo.

**Jesteś w trakcie rozważań taktycznych odnośnie możliwych zmian. To kadra na 4-3-3 czy też myślisz nad tym?**

- To kadra, która może grać w różnych ustawieniach, posiadanie piłkarzy, którzy grają na różnych pozycjach, jest zaletą. Wykonuję tą pracę i muszę znajdować rozwiązania. Gdy pracowałeś w pewien sposób i nie uzyskałeś rezultatów to albo zmieniasz coś w głowach innych albo zmieniasz coś w sobie. Zmiana zależy zawsze od wyniku. Co powiedzielibyście mi przed meczem z Barceloną? Byłem szaleńcem, a potem określiliście mnie fenomenem. Ten kto nie ma odwagi, nigdy nie popełnia błędów. Ja biorę na siebie moją odpowiedzialność.

**Myślałeś o wspólnym występie Nzonzi i De Rossiego z Milanem? Niektóre agresywne zagrania były złe?**

- Obywaj mogą współistnieć, grali tak i nawet dobrze. Jest fakt nacisku i pressingu: popatrzcie na gola, którego straciliśmy gdy Zapata zabrał piłkę Manolasowi. W tej sytuacji był świetny pressing, och obrońca kopnął piłkę wzdłuż linii bocznej i Kostas był bardzo dobrze ustawiony, ale straciliśmy gola. Nie wszystkie agresywne zagrania poszły źle, chodzi o gwałtowność agresji. Zabrakło sportowej złości, prawdziwej duszy kiedy musisz iść na wojnę.

Autor: abruzzo